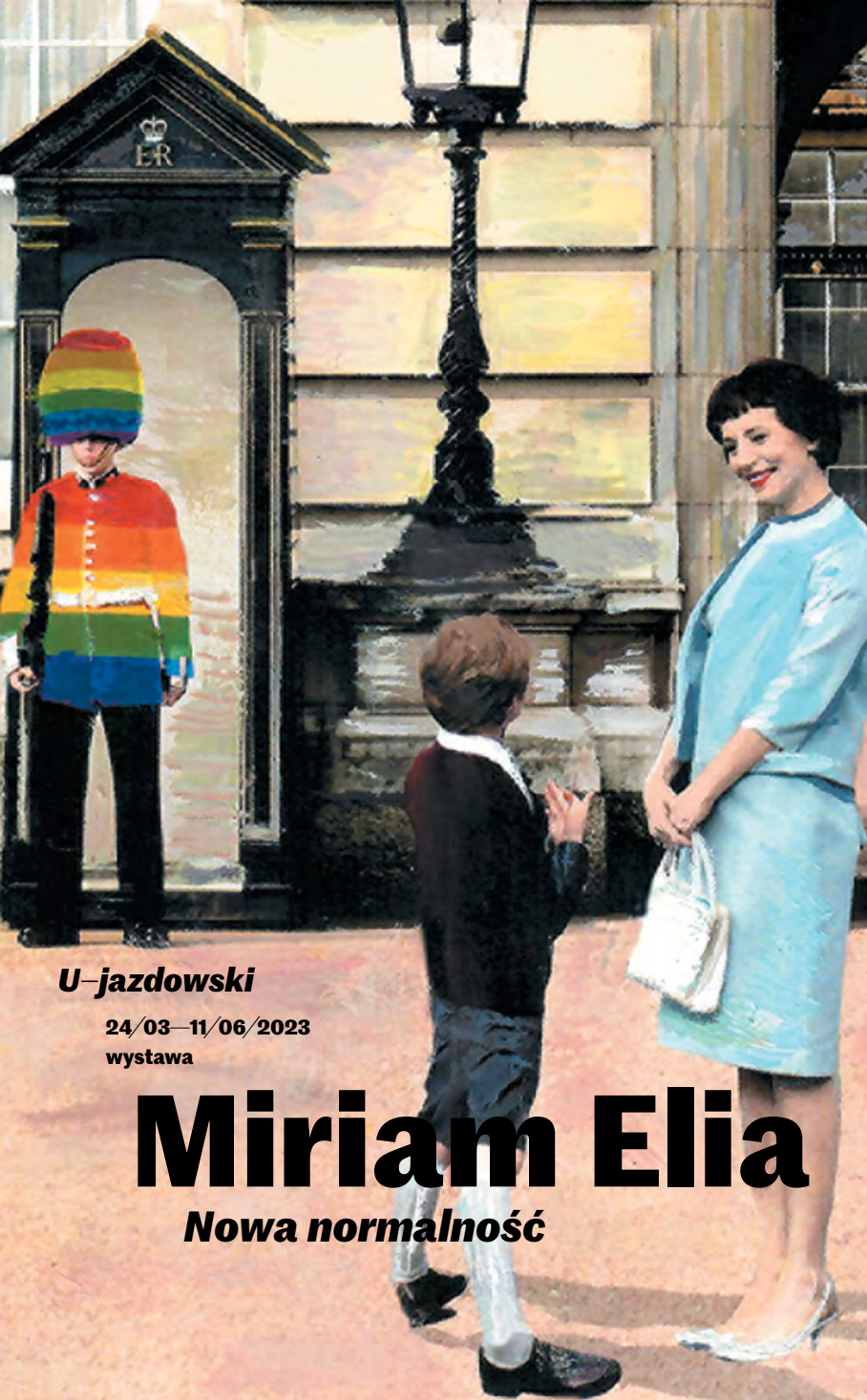


U–jazdowski

24/03—11/06/2023
wystawa

Miriam Elia

Nowa normalność

Miriam Elia

Nowa normalność

U–jazdowski
24/03—11/06/2023
wystawa

Miriam Elia
Nowa normalność

Kurator
Manick Govinda

Współpraca kuratorska
Agnieszka Kołek

Asystentka artystki
Becky Philp

Koordynatorka wystawy
Sara Szostak

Subwersja nowej normalności

Satyra to moralne oburzenie zamienione w sztukę komiksową.

Philip Roth

Dziś, gdy życie mniej więcej wróciło do normy, globalna panika wywołana wybuchem epidemii koronawirusa jawi się jako straszliwy dystopijny koszmar. Epidemia, która zaczęła się w Chinach w 2019 roku i do marca 2020 przekształciła się w globalną pandemię, spowodowała wprowadzenie na całym świecie szeregu restrykcji: zamknięte były szkoły, uczelnie, biura, muzea, galerie, odwołano oficjalne wydarzenia, spotkania publiczne, koncerty, loty, nabożeństwa i ceremonie religijne – mógłbym wymieniać dalej, wszyscy to pamiętamy, cały świat był w szoku.

W sferze kultury mało kto miał odwagę kwestionować oficjalne rozwiązania, na przykład skuteczność tanich, masowo produkowanych masek, czy wskazywać na nieludzki wymiar dystansowania społecznego. Jeden z takich mniejszościowych głosów należy do Miriam Elii, która kwestionuje i komentuje stan zachodniego świata poprzez humor, zapożyczając styl i estetykę popularnych książeczek do nauki angielskiego z zapoczątkowanej w 1964 roku serii Ladybird Key Words with Peter and Jane.



zabawa jest niebezpieczna
2020
ilustracja z książki
Robimy lockdown

Twórczość Miriam Elii – ilustracje uśmiechniętych dzieci odkrywających cudowny świat, taki, jakim był – można odczytywać jako hołd złożony czasom optymizmu, niewinnej brytyjskiej nostalgii, nauce przez zabawę, odkrywaniu i przygodzie. Jednak w grę wchodzi tutaj wywrotowa mimikra. Sztuka Elii jest satyrą na współczesną kulturę, na politykę i ideologię zglobalizowanego świata. Satyra ta wpisuje się w długą tradycję sztuki i grafiki politycznej, jaka narodziła się na początku XV stulecia. Podobnie jak wcześniejsi wielcy artyści-satyrycy – William Hogarth, Francisco Goya, John Heartfield, George Grosz czy Karl Arnold – Elia wyśmiewa nowy porządek społeczno-polityczny, kwestionuje nowe reguły gry, które nastały wraz z wybuchem pandemii i wprowadzeniem lockdownu, ocenia reperkusje oraz nowy porządek światowy znany jako Wielki Reset – globalną inicjatywę zapoczątkowaną przez Światowe Forum Ekonomiczne, mającą na celu zmianę samej tkanki naszego życia pod płaszczykiem bliższej współpracy globalnych interesariuszy. Na wystawie znajdziemy wybór oryginalnych prac, które stały się podstawą dla dwóch książek do nauki angielskiego z serii wydawanej przez Dung Beetle: *We do Lockdown* [*Robimy lockdown*] (2020) i najnowszej *We see the sights* [*Zwiedzamy zabytki*] (2022). Postaci Mamusi, Susan i Johna odbywają podróż naznaczoną izolacją i widokiem taśmy ostrzegawczej na budynkach i w przestrzeni publicznej.



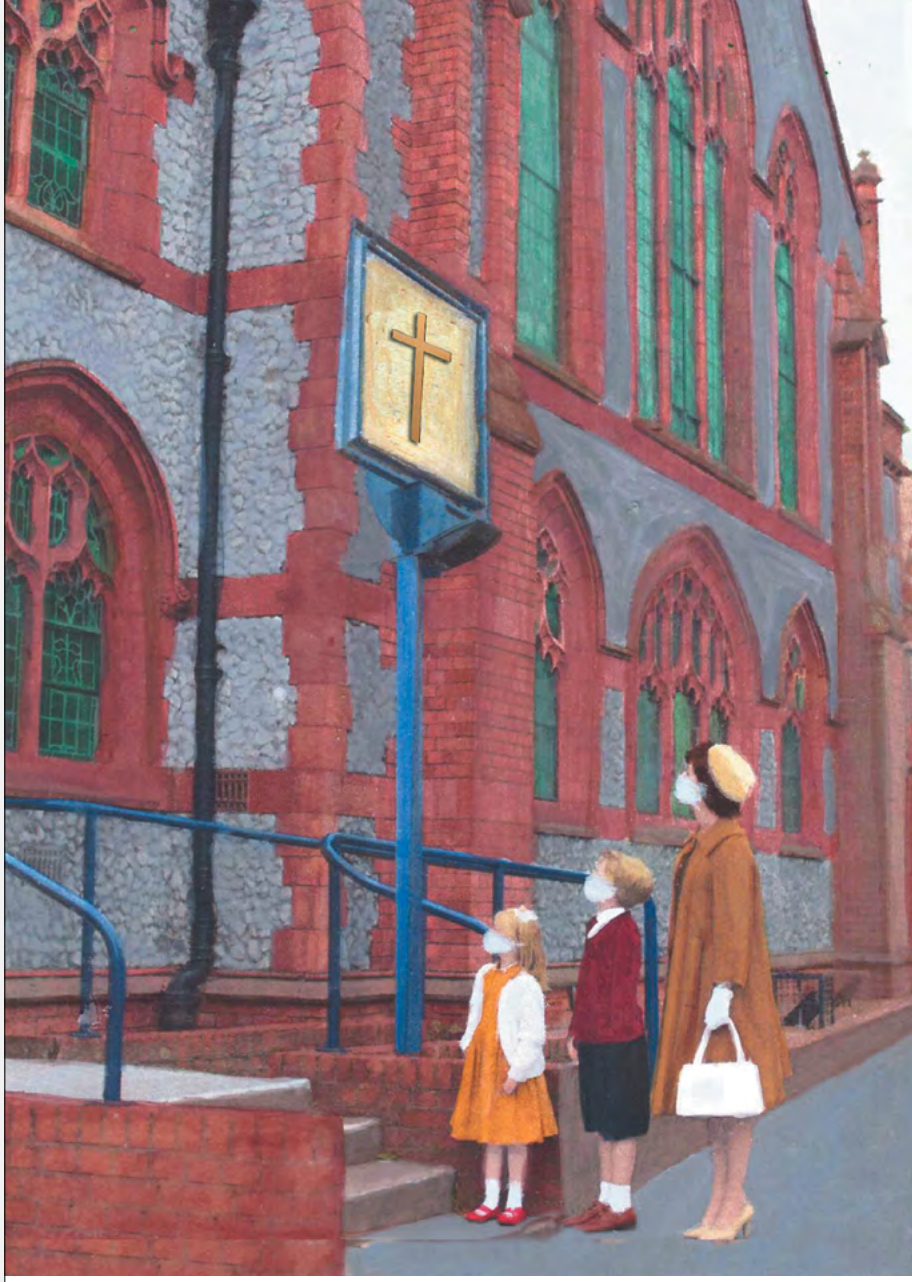
grzech pierworodny
2020
ilustracja z książki
Robimy lockdown



milicja ekspresowej dostawy
2022
ilustracja z książki
Zwiedzamy zabytki

W *rób, jak ci każą* matka i dzieci spoglądają na zamknięty kościół. Matka, ateistka, mówi: „Cieszę się, że jest zamknięty”, a kiedy syn pyta ją dlaczego, odpowiada, że chrześcijaństwo używa „poczucia strachu i winy, by kontrolować ludzi”. Państwo stało się nową religią służącą do kontrolowania społeczeństwa i zaszczepiania mu poczucia lęku. Nawiązania do dawnego purytańskiego fanatyzmu religijnego odradzają się w sztuce Elii w postaci wątku sekularystycznej drakońskiej kontroli, niekwestionowanej mantry „musimy ufać nauce”; zamknięty plac zabaw w *zabawa jest niebezpieczna* każe nam myśleć o dawnych nurtach protestantyzmu, zwłaszcza prezbiteriańskiego kalwinizmu w Szkocji i Irlandii Północnej, gdzie place zabaw dla dzieci były w niedziele zamykane na kłódkę, bo igraszki i śmiechy nie licowały rzekomo z powagą dnia.

Grzech pierworodny to nieprzyjemny obraz, na którym Susan i John oglądają telewizję w pokoju w stylu lat 60. czy 70., przy czym na ekranie nie widzimy bajki, ale starszego człowieka „znowu” pod respiratorem. „Tak to jest, kiedy się przytula do starszych” – informuje rzeczowo Mamusia, doprowadzając Susan do płaczu. Wielu seniorów zmarło, podczas gdy młodych oskarżano o to, że roznoszą wirusa.



rób, jak ci każą
2020
ilustracja z książki
Robimy lockdown



insekty kontroli
2022
ilustracja z książki
Zwiedzamy zabytki



zero wpływu gdziekolwiek
2022
ilustracja z książki
Zwiedzamy zabytki

Laura Dodsworth, twórczyni fotografii i filmów, autorka książki *A State of Fear*: *How the UK government weaponised fear during the Covid–19 pandemic* [*Stan strachu. Jak rząd brytyjski zinstrumentalizował lęk podczas pandemii Covid–19*] (2021), napisała: „Poza policzeniem ofiar, jak policzymy koszt dla nas samych? Umieranie w hospicjum, ostatnie namaszczenie w pełnym ubiorze ochronnym, żadnych bliskich przy łóżku. Ciągnąca się miesiącami niemożność odwiedzenia babć i dziadków w domach opieki. Uczestnictwo w pogrzebach ograniczone do dziesięciu osób. Młodzi dzwoniący na linie wsparcia dla osób w kryzysie samobójczym, wstrząśnięci i straumatyzowani".

Jedyną pewną rzeczą w życiu jest, że wszyscy umrzemy, ale ile wart był koszt radykalnego lockdownu i samoizolacji, kiedy radość, szczęście, rodzina, społeczność, przyjemność i przyjaźń zostały nam odebrane przez państwo i „ekspertów"?

Wystawa zabiera widza w otwierającą oczy podróż po ekscesach lockdownu. Jak bohaterowie powieści Joségo Saramago *Miasto ślepców* (1995), w której w fikcyjnym mieście w bliżej nieokreślonym kraju wybucha epidemia ślepoty, w 2022 roku wyszliśmy z ciemności i wypuszczono nas z powrotem w świat nadziei…czy rozpaczy?

W sztuce Miriam Elii wiele jest z dystopijnej komedii. Postcovidowy świat zachodni zamienił się w nieświęty mariaż korporacyjnego kapitalizmu, autorytaryzmu w stylu chińskim i sprawiedliwości społecznej: oto wyłania się nowa elita władzy. Inwigilacja, ruch w kierunku społeczeństwa bezgotówkowego, rosnąca obsesja na punkcie zaimków i tożsamości płciowej, sztuczna inteligencja,

dyrektywy emisyjne (a przecież covidowe ograniczenia spowodowały spadek emisji CO_2), denuncjacje rodem z czasów Stasi, *cancel culture*, a także wielkie przejęcie Amazona – wszystko to stało się nową normalnością, turboładowaną przez pandemiczne restrykcje i lockdowny.

Sztuka Miriam Elii jest twórczym aktem oporu przeciwko nowej normalności, jej kontestacją. Artystka zachęca nas do zajrzenia pod lśniącą podszewkę tego, co jawi się jako niewinne, dobrotliwe akty życzliwości, lecz jest w istocie uprzywilejowywaniem mniejszości względem większości, niepochodzących z wyboru ekspertów względem demokratycznie wybranych rządów, przedkładaniem troski o klimat nad ludzkie potrzeby.

Sztuka żywi się podejmowaniem ryzyka, testowaniem granic społecznych norm i ograniczeń. Galerie i muzea zaczęły bać się ryzyka, stając się ośrodkami „troski" i „bezpieczeństwa", i dzisiaj nie tyle każe nam się utrzymywać dystans społeczny, nosić maskę czy płacić kartą, ile skłania nas do tego; wszelkie interakcje między widzem i dziełem zostały zdominowane przez ostrzeżenia i zakazy. Miejmy nadzieję na więcej artystycznych kontestatorów takich jak Miriam.

Kurator
Manick Govinda



radosne potpourri zaimkowe
2022
ilustracja z książki
Zwiedzamy zabytki



wszystko musi zniknąć
2022
ilustracja z książki
Zwiedzamy zabytki



zachowaj dystans
2020
ilustracja z książki
Robimy lockdown

Miriam Elia bawi i uczy, czyli o edukacyjnej funkcji żartu w sztuce współczesnej[1]

Pierwsze zetknięcie z pracami Miriam Elii budzi w nas lekką konfuzję, która szybko przeradza się w rozbawienie. Niewielkie książeczki krążą z rąk do rąk – palcem wskazujemy najbardziej cięte żarty, nieco absurdalne, ale tak bliskie naszej rzeczywistości. To angielski humor niczym z najlepszych skeczy Monty Pythona. Tylko gdzieś głęboko w nas kiełkuje nieśmiało przeczucie, że może to wcale nie jest takie śmieszne...

Miriam Elia to brytyjska artystka pracująca w wielu mediach – jest autorką krótkometrażowych filmów, animacji, ilustracji książkowych, słuchowisk radiowych, rysunków. Na wystawie *Nowa normalność* widzowie zobaczą między innymi jej prace opublikowane w książkach *We do Lockdown* [*Robimy lockdown*] oraz *We see the sights* [*Zwiedzamy zabytki*]. Pochodzą one z serii artbooków wydanych przez Dung Beetle (ang. żuk gnojowy), opowiadającej o przygodach trójki bohaterów – Johna, Susan i ich Mamy – wzorowanej na kultowej serii dla dzieci Ladybird (ang. biedronka) wydawnictwa Penguin, ikonicznych książeczkach, na których wychowywały się pokolenia Anglików.

---

[1] Tekst stanowi przeredagowaną nieznacznie wersję artykułu, który ukazał się na stronie magazynu „Obieg": https://obieg.pl/318-miriam-elia-bawi-i-uczy (dostęp: 02/01/2023).

W odsłonie zaproponowanej przez brytyjską artystkę widzowie spotykają się z analogiczną względem pierwowzoru szatą graficzną, a także zaczerpniętym z serii Ladybird sposobem nauki dzieci nowych słów poprzez przyswajanie kontekstu ich funkcjonowania. Publikacje, zgodnie z informacjami zawartymi na ich kartach, przeznaczone są dla odbiorców do lat pięciu i przygotowują najmłodszych do funkcjonowania w społeczeństwie.

W książeczkach Miriam Elii poznawanie pojęć ukazanych w krzywym zwierciadle satyry na współczesność stanowi echo jednej z fundamentalnych zmian, jakie dokonały się w XX-wiecznej filozofii[2]. Mowa o zwrocie lingwistycznym związanym z refleksją takich myślicieli jak Ludwig Wittgenstein czy Richard Rorty. Oskarżenie tych filozofów o sformułowanie wypaczającej rzeczywistość wizji byłoby równie upraszczające, jak zarzucanie Friedrichowi Nietzschemu związków z nazizmem. Kroki poczynione przez autorów *Tractatus logico-philosophicus* i *Filozofii a zwierciadła natury* sprowadziły jednak ich następców na ścieżkę negowania istnienia obiektywnej prawdy na rzecz uznania jej konsensualnego charakteru. Skoro nie istnieje obiektywna rzeczywistość, to prawdziwe jest tylko to, co zostanie uznane za prawdę na drodze porozumienia. Język, jako ostateczne kryterium, staje się narzędziem przekształcania stanów rzeczy. W tym ujęciu władzę narzucania określonych wizji zyskują te podmioty, które dysponują odpowiednią strategią przekonywania do własnych argumentów (lub narzucania ich siłą).

[2] Podobne ustalenia można znaleźć w książce Krzysztofa Karonia *Historia antykultury*. Por. Krzysztof Karoń, *Historia antykultury. Podstawy wiedzy społecznej. Wersja robocza*, Warszawa 2018, s. 458–462.

Jedną z naczelnych wartości staje się konsensus, który wymaga zaprzeczenia wartościom uznanym przez poszczególnych uczestników dyskusji. Rozwinięcie tego postulatu – na gruncie socjologii – odnajdziemy w twórczości Serge'a Moscoviciego.[3] Francuski psycholog społeczny zauważył, że mniejszości mają możliwość zdobycia wpływu na większość, ponieważ są lepiej zorganizowane (chociaż często niedoceniane i lekceważone przez ogół), a ich stanowisko jest precyzyjniej określone.

Wskazane wyżej odniesienia do zwrotu lingwistycznego i zmian w postrzeganiu rzeczywistości (także tej społecznej) nie pozostały osadzone w akademickiej próżni. Ich wpływ na otaczający nas świat jest aż nadto widoczny – co udowadnia również czarny humor książeczek Miriam Elii. Przez cały XX wiek[4], z wyraźnym przyspieszeniem w latach sześćdziesiątych, w krajach zachodnich dokonują się przewartościowania podstawowych pojęć społecznych. Zamiast „władzy instytucjonalnej" mamy obecnie „prawa jednostki", „hierarchię" zastąpiła „równość", rodzinę – różne jej formy, a życie ludzkie zostało zniuansowane i powoli zrównywane jest z życiem zwierząt i roślin[5]. Wszystko to jest osiągane za pomocą sprytnych manipulacji w ramach „kultury konsensusu", która najczęściej okazuje się zwykłym konformizmem.

[3] Mam tutaj na myśli przede wszystkim publikację *Psychologie des minorités actives*. Por. Serge Moscovici, *Psychologie des minorités actives*, PUF, Paryż 1979.

[4] Nie podejmuję się wskazania źródeł opisywanego w moim tekście stanu rzeczy — być może musiałbym cofnąć się do Rewolucji Francuskiej albo słynnego wystąpienia Martina Lutra, a może nawet do grzechu pierwszych rodziców.

[5] Por. Marguerite A. Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej. Kluczowe pojęcia, mechanizmy działania*, tłum. Grzegorz Grygiel, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2010, s. 42.

Znaczący wpływ na te zmiany mają również reformy edukacji. Dostrzegalny w krajach zachodnich kryzys rodziny przenosi ciężar wychowania na szkoły, gdzie coraz częściej wkraczają specjaliści od inżynierii społecznej — nauczający zgodnie z nowymi perspektywami pedagogicznymi, gdzie hierarchię nauczyciel – uczeń zastępuje się formami horyzontalnymi. „Szkoły przyjazne dziecku”[6] promują różne formy „różnorodności”, w tym te związane z tożsamością płciową i orientacją seksualną, prowadząc do utraty stabilnego psychicznego gruntu przez dzieci i młodzież (będących podobnie zagubionymi w świecie jak młodzi bohaterowie książeczek Miriam Elii).

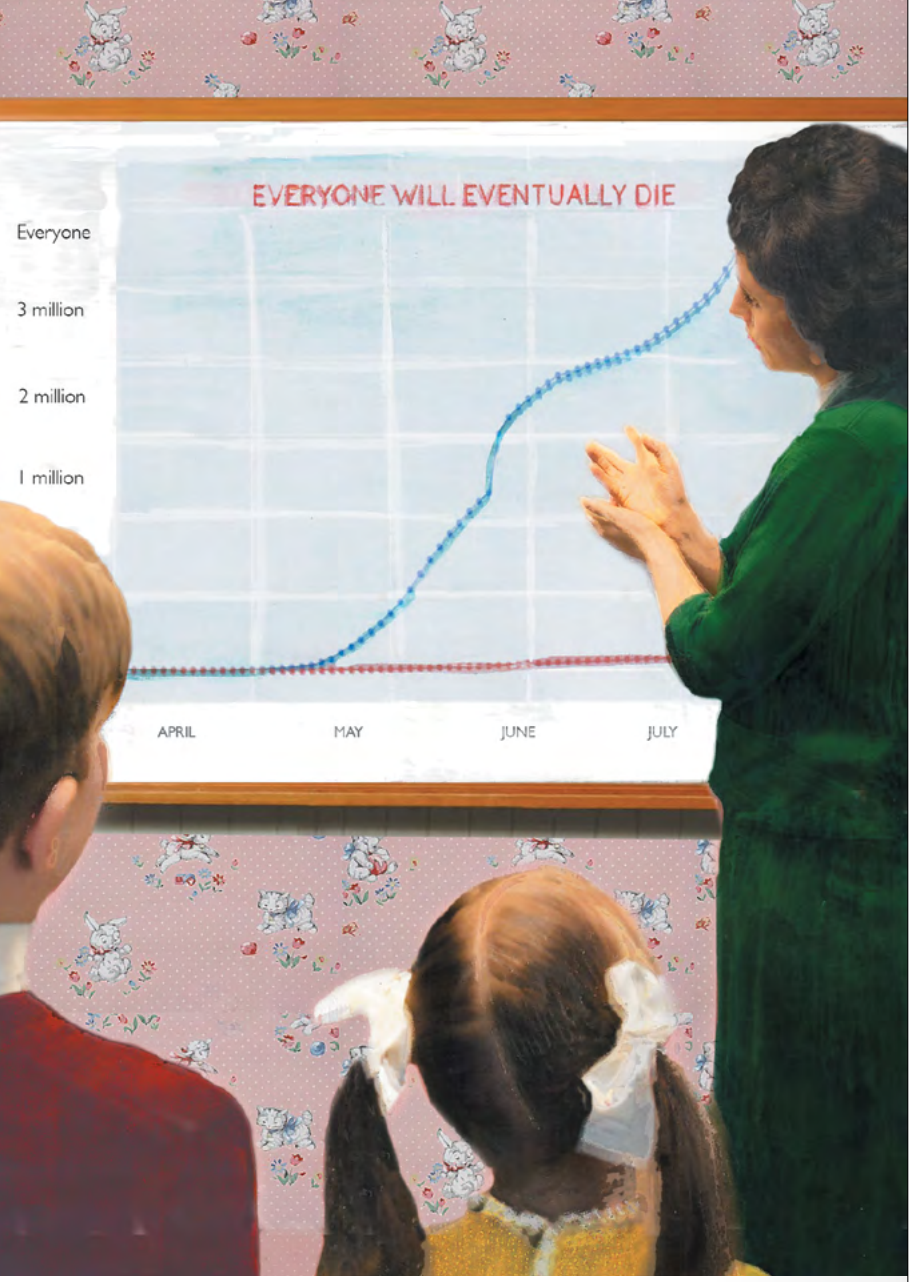
W swojej dekonstrukcji starego porządku świata rewolucjoniści kulturowi stopniowo przekształcają rzeczywistość za pomocą manipulacji i wpływu wywieranego na coraz młodszych odbiorców. W tym celu istotne jest przygotowanie odpowiedniego gruntu dla wprowadzanych zmian. Aby z większym powodzeniem proponować „nowe”, należy odpowiednio osłabić fundamenty starego porządku. Do tego celu idealnym środkiem okazuje się drwina. Jak w książce *Nienawiść do świata. Totalitaryzmy i ponowoczesność* pisze Chantal Delsol, po klęsce nazizmu i upadku Muru Berlińskiego terror okazał się skompromitowanym narzędziem zarządzania rewolucją[7].

[6] Więcej na ten temat: ibidem, s. 212–214.

[7] Chantal Delsol, *Nienawiść do świata. Totalitaryzmy i ponowoczesność*, tłum. Marek Chojnacki, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 2017, s. 68.



miłuj bliźniego swego
2020
ilustracja z książki
Robimy lockdown



bezpieczna strefa podmiejska
2020
ilustracja z książki
Robimy lockdown

Bardziej skuteczne okazało się ośmieszanie przeciwnika, będąc tym skuteczniejsze, że najczęściej ustrojone jest w obłudne szaty „wolności słowa". Tutaj jednak trzeba zachować „rewolucyjną czujność" i wiedzieć, z czego można, a z czego nie wolno się śmiać. Drwina z chrześcijaństwa może stanowić koło zamachowe kariery celebryty (vide Nergal z metalowej grupy Behemoth), ale już gwiazdor stand-upu Dave Chapelle miał spore kłopoty po dowcipach o ruchu LGBTQ+.

Szyderstwo niszczy – często bardziej skutecznie niż terror, ponieważ odbiera ofierze możliwość heroicznego męczeństwa[8]. Tworzenie kultury wymaga mozołu, a Pascalowską „trzcinę myślącą" miażdży na proch najlżejszy podmuch wiatru. Rechot rewolucyjnej antykultury wyrasta z najniższych pobudek i jest banalnie prosty. Dla młodego pokolenia Jan Paweł II nie jest autorem pobudzających intelektualnie encyklik, tylko bohaterem mniej lub bardziej obraźliwych memów, przeważnie absurdalnych.

W tym kontekście Miriam Elia jawi się jako krytyk antykultury. Wykorzystuje mechanizmy subwersji znane ze sztuki współczesnej, aby obnażać instrumentalne traktowanie pojęć. Wyśmiewa (z właściwym sobie brytyjskim wdziękiem) absurdy rzeczywistości, na które, w swojej niepewności wobec potęgi oddziaływania mass mediów, boimy się wskazać. W przypadku angielskiej artystki ironia bierze swoją siłę z wolności, jaką daje wystąpienie przeciwko temu, z czego śmiać się nie wolno — „nowej normalności", w której wczorajsze oczywistości

[8] Ibidem, s. 73–74.

dziś stają się nieaktualne. Na tych, którzy nie zachowują „rewolucyjnej czujności", czekają określenia takie jak „foliarz", „wyznawca spiskowych teorii" i miejsce w jednym szeregu ze zwolennikami teorii płaskiej ziemi, poszukiwaczami yeti i reptilian. W tym przejawia się antyideologiczne nastawienie książeczek wydawnictwa Dung Beetle, gdyż wyśmiewają to, czego ideologia wyśmiewać zabrania. Pozornie prosty zabieg, jakiego używa Miriam Elia przy tworzeniu swoich prac, odsłania przed odbiorcami głębsze warstwy otaczającej nas kultury. Podporządkowanie rzeczywistości arbitralnie definiowanym pojęciom, zakorzenione w instrumentalnie wykorzystanym zwrocie lingwistycznym, niesie wiele ukrytych zagrożeń. Artystka wskazuje wielość sytuacji, gdzie krok po kroku odbiera się nam wolność. Być może dlatego właśnie, śmiejąc się z żartów Miriam, odczuwamy niepokój.

Tekst
Marcel Skierski



niematerialna fabryka życzeń
2022
ilustracja z książki
Zwiedzamy zabytki

Miriam Elia

(ur. 1982 w Londynie); artystka wizualna i autorka programów radiowych oraz filmów z północnego Londynu. Jej twórczość obejmuje filmy krótkometrażowe, animacje, ilustrowane książki, grafiki, rysunki, stand-upy i surrealistyczne teksty radiowe.

Najbardziej znana jest ze swojej książki artystycznej *We go to the gallery* [*Idziemy do galerii*], w której przedstawiła postacie znane z klasycznych książek z serii Key Words with Peter and Jane w konfrontacji ze sztuką konceptualną.

Elia ukończyła z tytułem magistra Royal College of Art w 2006 roku, po uzyskaniu tytułu licencjata z projektowania graficznego w Brighton. W 2008 była nominowana do prestiżowej nagrody Sony za debiutancki program dla BBC Radio 4 – surrealistyczny serial komediowy *A Series Of Psychotic Episodes* [*Cykl epizodów psychotycznych*].

Często współpracuje pisarsko ze swoim bratem Ezrą Elią, a w 2011 roku opublikowała *The Diary of Edward The Hamster* [*Dziennik chomika Edwarda*], historię filozoficznie nastawionego, lecz gnębionego wieloma wątpliwościami chomika, który rozważa sens życia, żyjąc samotnie w klatce.

W 2012 roku artystka napisała scenariusz i zagrała we własnym miniserialu komediowym *Survival* [*Przetrwanie*], nadawanym w ramach cyklu filmów krótkometrażowych *Random Acts* przez Channel 4. Serial opowiada historię pięciu różnych zwierząt żyjących we współczesnym społeczeństwie i radzących sobie z okolicznościami na różne sposoby: od króliczka ubiegającego się o świadczenia i sprzedającego „czyste" marchewki, aby przeżyć, do bogatej hipsterskiej lisicy, która imprezuje bez końca w modnej dzielnicy Shoreditch we wschodnim Londynie.

Miriam nadal tworzy książki pod własną marką wydawniczą Dung Beetle i jest artystką-rezydentką magazynu „The Critic".

www.miriamelia.co.uk

Teksty
Manick Govinda
Marcel Skierski

Projekt graficzny
Dźwięk i Kolor

Tłumaczenie
Marcin Wawrzyńczak

Korekta
Jan Koźbiel

Podziękowania
Becky Philp – produkcja prac
Ezra Elia – współautor książki *Zwiedzamy zabytki*
Studio POW – *Plan Wuhan*
Dung Beetle Ltd

ISBN
978–83–67203–11–1

Wydawca
Centrum Sztuki Współczesnej
Zamek Ujazdowski

Druk
Drukarnia Efekt, Warszawa

Ilustracja na okładce
Miriam Elia, *lizak gender fluid*, 2020.
Dzięki uprzejmości artystki

Wystawa sfinansowana ze środków

Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Partnerzy medialni

TVP KULTURA AKTIVIST GoOut

OBIEG i.PL naszemiasto. Trójka Polskie Radio

Centrum Sztuki Współczesnej
Zamek Ujazdowski

Jazdów 2, Warszawa
www.u–jazdowski.pl